

- Schneider E., *Praca kuratora sądowego ds. rodzinnych i nieletnich w nadzorze nad nieletnim, który dopuścił się czynów karalnych i wykazuje cechy niedostosowania społecznego*, [w:] *Socjalizacja dysocjacyjna w doświadczeniu indywidualnym i społecznym. Inspiracje teoretyczne i próby pedagogicznych ingerencji*, red. A. Matysiak-Błaszczuk, J. Modrzewski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Pedagogiczno-Artystyczny, Poznań-Kalisz 2012
- Socjalizacja dysocjacyjna w doświadczeniu indywidualnym i społecznym. Inspiracje teoretyczne i próby pedagogicznych ingerencji*, red. A. Matysiak-Błaszczuk, J. Modrzewski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Pedagogiczno-Artystyczny, Poznań-Kalisz 2012
- Stępnia P., *Środowisko otwarte jako alternatywa dla więzienia. Z doświadczeń francuskich*, Polski Dom Wydawniczy Ławica, Poznań 1997
- Szymański A., *Niedostosowanie społeczne dzieci i młodzieży. Wybrane problemy*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Warszawa 2010,
- Szymański A., *Niedostosowanie społeczne dzieci i młodzieży. Wybrane problemy*, Wydawnictwo Comandor, Warszawa 2010
- Urban B., *Zaburzenia w zachowaniu i niedostosowanie społeczne w świetle współczesnych wyników badań*, [w:] *Resocjalizacja*, t. I, red. B. Urban, J.M. Stanik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Kraków 2007
- Woźniak-Krakowian A., Pieńkowska K., *Wagary jako forma niedostosowania społecznego młodzieży – próba rozwiązania problemu*, [w:] *Zaburzenia w zachowaniu dzieci i młodzieży w kontekście trudnych sytuacji szkolnych i pozaszkolnych*, red. D. Borecka-Biernat, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2011

RENATA DEKA

Działalność Ośrodka Readaptacji Społecznej „Mateusz” w Toruniu jako odpowiedź na problemy i potrzeby osób opuszczających placówki penitencjarne

Zbyt często życie ludzkie rozpoczyna się i kończy
pozbawione radości i pozbawione nadziei.

Jan Paweł II

Wprowadzenie

Kara pozbawienia wolności to jedno z podstawowych narzędzi dyscyplinujących społeczeństwo. Jako mechanizm oddziaływania na sprawców przestępstw wykorzystywana jest od najdawniejszych czasów, na przestrzeni wieków zmieniał się natomiast jej kształt oraz cel, w jakim była wymierzana¹. Obecnie przyjęć należy, że kara pozbawienia wolności ma prowadzić do zmiany skazanego i przygotować go do ponownego, zgodnego ze społecznymi oczekiwaniami funkcjonowania, czego wyraz znajdujemy w art. 67 Kodeksu karnego wykonawczego: „wykonywanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanego postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa”². Tak sformułowane założenie wyraźnie wskazuje na pierwszeństwo resocjalizacji przez innymi funkcjami kary. Podkreślić należy jednocześnie, że oddziaływania resocjalizacyjne prowadzone w stosunku do sprawców przestępstw mają na celu dwa efekty: minimum i maksimum. Pierwszy z nich Henryk Machel definiuje jako „stan

¹ W. Ambrozik, *Od kaźni i tortur do utwięzionej socjalizacji. O genezie i rozwoju systemu profilaktyki i resocjalizacji*, „Studia Edukacyjne” 2013, nr 24, s. 27–36.

² Art. 67 Ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy, Dz.U. z 1997 r., nr 90, poz. 557 ze zm.

osobowości więźnia, który umożliwi jemu funkcjonowanie w społeczeństwie (po zwolnieniu z więzienia) w sposób nie naruszający norm prawnych³. Cel maksimum rozumie się z kolei jako „stan osobowości więźnia, który umożliwi jemu funkcjonowanie w społeczeństwie nie tylko w sposób nie naruszający norm prawnych, ale także w sposób respektujący wiele istotnych i ważnych dla życia społecznego norm moralnych”⁴. Efektem optymalnym jest zatem osiągnięcie obu celów, co ma w rezultacie pozwolić byłemu skazanemu na funkcjonowanie w społeczeństwie w zgodzie z jego normami, zarówno moralnymi, jak i prawnymi. Praktyka pokazuje jednak, że założenie to, choć niezwykle istotne, okazuje się trudne do realizacji. Oczekuje się, że skazany po odbyciu wymierzonej mu kary będzie umiał odpowiednio zachować się chociażby w stosunku do kobiet czy osób starszych, a jednocześnie pozbawia się go możliwości kontaktu z tymi grupami, co już na wstępie wydaje się pozostawać w widocznej opozycji. Paradoks powyższego założenia dostrzega także Marek Konopczyński, wskazując, że jest ono mało logiczne już w swojej naturze, bowiem jeżeli resocjalizację traktujemy jako inicjację i doskonalenie umiejętności funkcjonowania w rolach społecznych czy życiowych, to niemożliwe wydaje się jej prowadzenie w warunkach izolacji⁵. Niezależnie jednak od słuszności czy też nie założenia o izolacji przestępców, konieczne jest podejmowanie prób osiągnięcia celu maksimum, który to stanowi ukoronowanie dotychczas podejmowanych oddziaływań resocjalizacyjnych oraz szansę na udany powrót do społeczeństwa, czyli readaptację społeczną⁶.

Readaptacja społeczna – próba definicji pojęcia

„Readaptacja to przystosowanie się na powrót człowieka po przebytej chorobie do aktywnego życia w społeczeństwie i do pracy zawodowej”⁷. W przypadku więźniów nie mamy do czynienia z chorobą, a z pobytym w warunkach przymusowej izolacji, możemy zatem przyjąć, że w najbardziej ogólnym rozumieniu readaptacja społeczna to ponowne przystosowanie osoby kończącej odbywanie kary pozbawienia wolności do samodzielnego

³ H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2003, s. 21.

⁴ Tamże, s. 21.

⁵ Por. M. Konopczyński, *Twórcza resocjalizacja: zarys koncepcji rozwijania potencjałów*, „Resocjalizacja Polska” 2014, nr 7, s. 16.

⁶ W. Ambrozik, *Readaptacja społeczna i reorganizacja środowisk lokalnych jako warunek skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych*, [w:] *Resocjalizacja*, red. B. Urban, J.M. Stanik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, t. 2, s. 183.

⁷ *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wydawnictwo Wilga, Warszawa 1996, s. 228.

życia w społeczeństwie oraz wykonywania pracy zawodowej. Celem tego procesu jest przygotowanie więźnia do ponownego funkcjonowania w ramach określonej grupy społecznej, zaspokajania potrzeb i spędzania czasu wolnego w konstruktywny sposób, kształtowanie umiejętności niezbędnych do wchodzenia w określone role społeczne, jak również zapobieganie bądź przynajmniej ograniczanie poczucia wykluczenia, odrzucenia ze strony społeczeństwa⁸. Wiesław Ambrozik stwierdza natomiast, że „przez readaptację społeczną rozumie się najczęściej ponowne przystosowanie się jednostki do czynnego i samodzielnego życia, wyrażającego się w pełnieniu ról społecznych związanych z podstawowymi sferami i płaszczyznami ludzkiej egzystencji”⁹. Powrót z zakładu karnego do warunków wolnościowych wymaga zatem wyjścia z pełnionych dotychczas ról (więźnia, współosadzonego itp.) i wejścia w nowe, jak chociażby ojca, partnera, pracownika. Przejście to wymaga od byłych więźniów wiele determinacji i ciężkiej pracy, zwłaszcza że wielokrotnie przychodzi im mierzyć się także z czynnikami środowiskowymi, które zdają się bardziej utrudniać, aniżeli wspomagać proces readaptacji. Na powyższą zależność zwraca uwagę Beata Skafiriak, mówiąc, że proces readaptacji zależy „w głównej mierze od skazanych, między innymi ze względu na warunki kryminogenne środowiska, do którego być może powrócą po odbyciu kary. Pomyślność tego złożonego procesu ma swoje uwarunkowania także w kulturze społecznej. By proces reintegracji społecznej był kontynuowany poza jednostką penitencjarną, potrzebne jest zainteresowanie drugim człowiekiem i problemami w związku z sytuacją przejścia z izolacji do wolności społecznej. Akceptacja, tolerancja, pozytywne ustosunkowanie społeczne do osób w fazie ponownej socjalizacji społecznej wymagają zmiany mentalności społeczeństwa, zorientowanej na zysk udzielania pomocy osobom opuszczającym zakłady karne, jaki będzie procentował jakością naszego życia, a skazanym pozwoli uwierzyć, iż z chwilą zwolnienia nie rozpoczyna się dla nich prawdziwe uwięzienie na wolności”¹⁰. W odniesieniu do powyższych słów, na znaczeniu zyskuje twierdzenie Krzysztofa Linowskiego, który słusznie zdaje się podkreślać, że w procesie readaptacji pod uwagę należy brać przede wszystkim więzi społeczne¹¹. Chodzi o to, by umieszczenie w izo-

⁸ A. Kieszkowska, *Problemy readaptacyjne osób opuszczających placówki resocjalizacyjne*, „Probacja” 2009, nr 2, s. 99.

⁹ W. Ambrozik, *Readaptacja społeczna*, s. 182.

¹⁰ B. Skafiriak, *Kobiety w warunkach izolacji więziennej a ich readaptacja do życia na wolności*, [w:] *Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych*, red. B. Skafiriak, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007, s. 257.

¹¹ Por. K. Linowski, *Wsparcie społeczne a warunkowe przedterminowe zwolnienie*, [w:] *Współczesne oblicze resocjalizacji penitencjarnej*, red. S. Bębas, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Handlowej w Radomiu, Radom 2010, s. 135–136.

lacji nie oznaczało zerwania więzi z osobami najbliższymi i środowiskiem zewnętrznym, ale wręcz przeciwnie – by już w trakcie odbywania kary podejmować próby podtrzymania i umocnienia, a wielokrotnie także naprawienia nadszarpniętych na skutek przestępstwa relacji, tak by mogły się one stać źródłem wsparcia po opuszczeniu zakładu, a tym samym przyczynić się do zwiększenia szans na powodzenie procesu readaptacji społecznej.

Problemy readaptacyjne byłych więźniów

Readaptacja społeczna to proces zależny od wielu czynników, a na jego powodzenie wpływ mają, jak już zostało to wyartykułowane, zarówno cechy samych osób pozbawionych wolności, jak i środowiska, do którego powracają po odbyciu kary. Odnosząc się zatem do sytuacji byłych więźniów, można wskazać zasadniczo na trzy grupy barier, które utrudniają proces readaptacji. Są to:

- bariery zdrowotne – ograniczenia wynikające ze stanu organizmu skazanego, będące wielokrotnie następstwem choroby przebytej w zakładzie karnym czy dokonywanych samouszkodzeń, jak również naturalną konsekwencją starzenia się organizmu;

- bariery społeczne – ograniczenia wynikające ze stosunku społeczeństwa do osób powracających z izolacji penitencjarnej, utrudniające bądź całkowicie uniemożliwiające podjęcie pracy czy dalszej edukacji;

- indywidualne – psychologiczne ograniczenia, jak chociażby mniejsza wydolność intelektualna lub emocjonalna, jak również pewne wyuczone postawy i zachowania, między innymi wyuczona motywacja do zaniżania celów, do unikania wysiłku, do nieangażowania się w działania wymagające odpowiedzialności za rezultaty¹².

Wśród indywidualnych uwarunkowań powodzenia procesu readaptacji należy wskazać nie tylko na niski poziom intelektualny, ale również na takie cechy, jak: odporność na stres, zdolność do współdziałania, brak poczucia winy i samokrytycyzmu, lekceważący stosunek do norm moralnych, brak wiary we własne możliwości, niską samoocenę czy skłonność do ulegania wpływom innych. Istotne wydają się jednocześnie długość kariery przestępczej oraz czas pobytu w jednostce penitencjarnej, uzależnienie od alkoholu/substancji psychoaktywnych, jak również wysoki poziom bezrobocia w miejscu zamieszkania¹³.

¹² A. Fidelus, *Integracja społeczna podstawą procesu readaptacji byłych przestępców*, „Probacja” 2009, nr 2, s. 40–41.

¹³ A. Kieszkowska, *Problemy readaptacyjne*, s. 100.

W przypadku byłych więźniów szczególnym problemem zdaje się kwestia znalezienia zatrudnienia. Trudności w tym zakresie wynikają z reguły ze stygmatyzacji skazanych i niechęci bądź obaw pracodawców do zatrudniania byłych osadzonych, jak również z ich niskich kwalifikacji zawodowych, zmiany sytuacji na rynku pracy czy wyuczony bezradności społecznej. Jak zauważa Wilhelmina Wosińska: „Wyuczona bezradność oznacza utratę wiary w możliwość osiągnięcia celu, co wyraża się w rezygnacji i poddaniu się, gdy po wielu próbach wpłynięcia na negatywną sytuację jednostka nie jest w stanie dokonać pożądanej zmiany”¹⁴. U więźniów możemy więc zaobserwować ich stopniowe uzależnianie się od decyzji administracji, odpowiadającej za zapewnienie im miejsca do spania, przygotowanie posiłków, organizowanie zajęć czy znalezienie pracy. Postawa wyuczony bezradności wynika jednocześnie z faktu, iż w więzieniach brak jest miejsca na samodzielność czy planowanie. Brak możliwości podejmowania autonomicznych decyzji prowadzi do zaniku zdolności do samodzielnego działania i myślenia u osób skazanych, a w rezultacie przekłada się na ich przyszłe funkcjonowanie po opuszczeniu zakładu karnego.

Problemem dotyczącym osób opuszczających placówki penitencjarne jest ponadto ich stygmatyzacja, czyli „publiczne potępienie jakiejś osoby lub grupy osób i odrzucanie ich w kontaktach społecznych”¹⁵. Społeczeństwo zazwyczaj dość nieufnie zachowuje się w stosunku do byłych pensjonariuszy zakładów karnych i odrzuca ich bez względu na rodzaj popełnionego przestępstwa. Powszechny wydaje się pogląd, że powinni dotkliwie odczuć karę i nie zasługują na pomoc, a do więzienia trafili z własnej winy, nie powinni zatem oczekiwać od innych pomocy. Wiele osób nie chce też mieszkać w pobliżu byłych więźniów ani pracować z nimi, a już tym bardziej udzielać im jakiegokolwiek pomocy¹⁶.

Cechą charakterystyczną stygmatyzacji jest to, że nie dotyczy wyłącznie byłych więźniów, ale także osoby im najbliższe, rodziny. Rodzina, która częściej nie wyróżniała się z otoczenia, po zatrzymaniu jednego z jej członków, zaczyna być postrzegana przez pryzmat tego zdarzenia, co powoduje, że zmienia się stosunek sąsiadów i lokalnej społeczności względem niej – jej obecność jest wielokrotnie tolerowana z konieczności, a jej członkowie traktowani są w kategoriach „syna zabójcy” czy „matki złodzieja”¹⁷. W konse-

¹⁴ W. Wosińska, *Psychologia życia społecznego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, s. 86.

¹⁵ L. Drabik, E. Sobol, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 2013.

¹⁶ W. Ambrozik, *Readaptacja społeczna*, s. 188–189.

¹⁷ E. Żywucka-Kozłowska, *Naznaczeni, odtrąceni, wykluczeni... Kilka uwag o społecznej sytuacji osób opuszczających zakłady karne*, [w:] *Meandry wykluczenia społecznego*, red. J. Nowak, Wydawnictwo Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Warszawa 2008, s. 113–126.

kwencji niejednokrotnie dochodzi do zerwania relacji z odizolowanym członkiem rodziny, a brak kontaktów z najbliższymi (brak wsparcia z ich strony, motywacji do zmiany dotychczasowych zachowań, a także brak miejsca, do którego mogliby wrócić) stanowi dla byłych więźniów kolejne utrudnienie w procesie ich readaptacji.

Jakość powrotu byłego więźnia do społeczeństwa jest uzależniona od wielu czynników. Co więcej, złożoność i istota readaptacji społecznej skazanych powoduje, że problemy osób opuszczających zakłady karne są przedmiotem zainteresowania w licznych badaniach. Z badań nad przyczynami powrotu do przestępstwa przeprowadzonych w 2000 r. przez Henryka Machela wynika, że znaczący wpływ na zachowania o charakterze recydywy mają czynniki społeczne, wśród których wskazać należy przede wszystkim: trudność w znalezieniu pracy zarobkowej bądź niemożność jej podjęcia, warunki materialne utrudniające egzystencję, konflikt z rodziną bądź pozostawanie na jej utrzymaniu, brak mieszkania/miejsca zakwaterowania, niechęć ze strony środowiska społecznego, pozostawanie poza jakąkolwiek kontrolą społeczną, czy wreszcie powrót do środowiska przestępczego¹⁸. Potwierdzenia dla powyższych badań dostarczają dane zgromadzone przez psychologów zajmujących się opracowywaniem prognoz penitencjarno-kryminologicznych. Na ich podstawie można wskazać na szczególnie istotne trudności występujące w procesie readaptacji, takie jak: brak motywacji do zmiany swego dotychczasowego życia, wielokrotna karalność, skłonność do nadużywania alkoholu, brak planów na przyszłość, wysoki poziom demoralizacji, silne związki ze światem przestępczym, trudna sytuacja materialna oraz brak perspektywy na znalezienie pracy¹⁹. Analiza zebranego materiału pozwoliła także na wyróżnienie czynników pozytywnie rzutujących na przebieg procesu readaptacji. Wskazać wśród nich należy przede wszystkim na: brak zainteresowania podkulturą przestępczą, chęć poprawy i zmiany dotychczasowego życia oraz pracę nad sobą w trakcie odbywania kary, odczuwanie poczucia winy, zdolność do empatii i samokrytycyzmu, posiadanie grupy odniesienia, dobry stan zdrowia, posiadanie kwalifikacji zawodowych, niekaralność w nieletniości, wsparcie rodziny, dobrą sprawność intelektualną, skryzalizowane plany życiowe, wytrwałość w dążeniu do celu i odporność na stres, jak również brak uzależnień oraz posiadanie rodziny bez cech patologii²⁰.

Powyższe badania potwierdzają tym samym wyartykułowaną wcześniej zależność – na efekty procesu readaptacji wpływają zarówno cechy samych

¹⁸ H. Machel, *Więźnienie jako instytucja karna*, s. 298.

¹⁹ A. Szymanowska, *Czynniki sprzyjające i utrudniające readaptację społeczną recydywistów*, [w:] *Wykonywanie kary pozbawienia w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, red. H. Machel, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 194.

²⁰ Tamże, s. 188.

osób pozbawionych wolności, jak też stosunek społeczeństwa i jego gotowość do wchodzenia w relacje z byłymi więźniami. Zważywszy na wielość problemów, jakich doświadczają osoby opuszczające zakłady karne, niezbędne staje się udzielanie im pomocy mającej ułatwić powrót do świata wolnościowego po odbyciu kary. Formy wsparcia byłych więźniów zostaną omówione w kolejnych akapitach niniejszego artykułu.

Formy pomocy osobom opuszczającym zakłady karne

Jak już zaznaczono powyżej, proces readaptacji ma swój finał zawsze w konkretnej społeczności lokalnej, co w sposób naturalny pociąga za sobą konieczność objęcia skazanego opieką i wsparciem właśnie ze strony tegoż środowiska oraz funkcjonujących w jego ramach struktur. Projektowane i podejmowane działania winny być zatem nakierowane na odbudowanie więzi osadzonego z rodziną i sąsiadami, znalezienie i utrzymanie pracy bądź też znalezienie schronienia, jeżeli zamieszkanie z rodziną z jakichś względów w jego przypadku nie jest możliwe²¹. Osiągnięcie powyższych założeń nie jest jednak zadaniem prostym i wymaga podejmowania różnorodnych działań.

Zasadniczą formę polityki społecznej państwa stanowi pomoc postpenitencjarna (udzielana z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej²²), która ma na celu zarówno materialne, jak i psychiczne wsparcie osób opuszczających placówki penitencjarne²³. Pomoc z funduszu przyznaje się na wniosek zainteresowanego, do czasu otrzymania jakichkolwiek świadczeń z organów pomocy społecznej, jednak na czas nie dłuższy niż 3 miesiące (w uzasadnionych sytuacjach, na przykład w związku z chorobą, okres ten można wydłużyć do 6 miesięcy) od dnia osadzenia lub zwolnienia. Środki z funduszu wykorzystać można między innymi na pokrycie kosztów zakwaterowania lub udzielenie schronienia w ośrodku dla bezdomnych, organizowanie oraz finansowanie poradnictwa prawnego i aktywizacji zawodowej, organizowanie i finansowanie szkoleń i kursów zawodowych podnoszących kwalifikacje oraz pokrywanie kosztów egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe, organizowanie i finansowanie kursów podnoszących kompetencje społeczne, mających na celu przeciwdziałanie przemocy i agre-

²¹ A. Kieszkowska, *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2012, s. 42.

²² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Kodeks karny wykonawczy, Dz.U. z 1997 r., nr 90, poz. 557 z późn. zm., <<http://isap.sejm.gov.pl>> [dostęp: 12.12.2015].

²³ P. Stępnia, *Pomoc społeczna i pomoc postpenitencjarna jako wsparcie społecznej readaptacji skazanych. Pojęcie, geneza i rozwój*, [w:] *Resocjalizacja*, red. B. Urban, J.M. Stanik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, t. 2, s. 197.

sji oraz uzależnieniom, pokrywanie kosztów związanych ze specjalistycznym leczeniem bądź rehabilitacją, pokrywanie kosztów związanych z uzyskaniem dowodu osobistego bądź innych dokumentów niezbędnych do uzyskania pomocy. Osoba opuszczająca zakład karny może otrzymać także pomoc rzeczową w postaci żywności bądź bonów żywnościowych, odzieży i obuwia, leków, protez, przedmiotów ortopedycznych, środków sanitarnych, podręczników i pomocy naukowych, przedmiotów niezbędnego wyposażenia domowego, narzędzi potrzebnych do wykonywania wyuczonego zawodu bądź prowadzenia własnej działalności gospodarczej itp.²⁴

Ustawodawca daje skazanemu również możliwość (zgodnie z art. 164 Kodeksu karnego wykonawczego) wyznaczenia okresu przygotowania do zwolnienia i opracowania tzw. programu zwolnieniowego, który może objąć do 6 miesięcy przed końcem kary lub przewidywanym warunkowym zwolnieniem. W tym czasie istnieje możliwość wskazania kuratora (bądź organizacji pozarządowej), który w porozumieniu ze skazanym określa trudności możliwe do napotkania w życiu na wolności oraz sposoby ich przezwyciężenia. Kurator zapoznaje się z sytuacją życiową skazanego – zbiera informacje, czy będzie miał się gdzie zatrzymać po opuszczeniu zakładu karnego, czy przyjmie go rodzina, czy ma zapewnioną pracę itp.²⁵ W praktyce w programie określa się zakres pomocy, jaką osoba przygotowująca się do zwolnienia otrzyma od dyrektora jednostki penitencjarnej, jaką od kuratora sądowego, a jeżeli istnieje taka potrzeba – od odpowiedniej organizacji pozarządowej.

Kuratorzy sądowi sprawują ponadto nadzór nad funkcjonowaniem w warunkach wolnościowych skazanych, którzy na skutek warunkowego przedterminowego zwolnienia opuścili jednostkę penitencjarną, czyli nad osobami, wobec których sąd zawiesił wykonywanie reszty kary pozbawienia wolności i wyznaczył okres próby, w którym nałożył na nie określone obowiązki do realizacji, jak na przykład: powstrzymanie się od nadużywania alkoholu bądź innych środków odurzających, poddanie się leczeniu odwykowemu, podjęcie pracy, zerwanie kontaktów z określonym środowiskiem czy utrzymywanie kontaktów z instytucjami i organizacjami, których pomoc w zakresie resocjalizacji i readaptacji jest niezastąpiona. Kuratorzy sądowi sprawują nadzór także nad wykonywaniem tak zwanych kar zawieszonych, kary ograniczenia wolności oraz pracy społecznie użytecznej. Do ich zadań po nawiązaniu kontaktu z osobą dozorowaną należy przede wszystkim opracowanie

²⁴ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 3 stycznia 2012 r. w sprawie Funduszu Pomocy Osobom Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej, Dz.U. z 2012 r., poz. 49.

²⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. m Kodeks karny wykonawczy, Dz.U. z 1997 r., nr 90, poz. 557 z późn. zm., <<http://isap.sejm.gov.pl>> [dostęp: 12.12.2015].

diagnozy środowiskowej oraz planu pracy uwzględniającego zakres potrzebnej pomocy, jak również określenie potencjalnych zagrożeń funkcjonowania osoby dozorowanej w warunkach wolnościowych. Kuratorzy mogą ponadto składać wnioski o nałożenie na dozorowanego dodatkowych obowiązków lub o zwolnienie go od dotychczas nałożonych, o zmianę okresu próby, odwołanie warunkowego przedterminowego zwolnienia czy też zarządzenie wykonania kary²⁶.

W proces readaptacji skazanych aktywnie angażują się organizacje pozarządowe, które wielokrotnie prowadzą noclegownie, hostele czy schroniska, w których byli więźniowie mogą znaleźć zakwaterowanie i otrzymać wyżywienie. Trzeci sektor zajmuje się jednocześnie tworzeniem poradnictwa oraz różnego rodzaju terapii, pomaga w załatwianiu spraw związanych z życiem codziennym i usamodzielnieniem. Do organizacji najaktywniej działających na rzecz byłych skazanych należy zaliczyć przede wszystkim:

- Stowarzyszenie Resocjalizacji, Rehabilitacji i Pomocy Społecznej im. H.Ch. Kofoeda, działające w Siedlcach – prowadzi działania na rzecz aktywizacji społecznej i zawodowej skazanych, opuszczających jednostki karne oraz grup zagrożonych marginalizacją i przestępczością;

- Fundację „Sławek”, prowadzącą działalność w Warszawie, udziela ona pomocy zarówno osadzonym, byłym osadzonym oraz ich rodzinom, a także prowadzi rozmaite programy pomocowe, na przykład Anioł Stróż, Świadcetwa, mediacje między skazanymi a ich rodzinami, kursy zawodowe; ponadto aby ułatwić byłym skazanym powrót na rynek pracy, fundacja zatrudnia część z nich;

- Fundację Pomocy Wzajemnej „Barka” z Poznania, która zajmuje się zakładaniem wspólnot, będących miejscami „do życia i pracy” – zazwyczaj są to niewielkie, ekologiczne farmy, zarabiające na swoje utrzymanie poprzez prowadzenie działalności gospodarczej;

- Katolickie Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie im. św. Brata Alberta, działające na terenie całej Polski; udziela byłym więźniom pomocy w powrocie do społeczeństwa; prowadzi gospodarstwa pomocnicze, zapewniając tym samym miejsca pracy dla byłych więźniów, pomaga im też w wyjściu z bezdomności oraz usamodzielnieniu się;

- Stowarzyszenie Pomocy Osobom Wychodzącym na Wolność „Emaus” (cała Polska), tworzące wspólnoty, w których żyją i pracują skazani, którzy po wyjściu z zakładu karnego nie mają dokąd wrócić;

²⁶ K. Fitowska, B. Nyk-Bednarczyk, *Rola pomocy postpenitencjarnej w polityce społecznej, czyli dlaczego powinniśmy intensyfikować działania w tym zakresie? Kompetencje poszczególnych instytucji pomocowych*, [w:] *Pomoc osobom opuszczającym zakłady karne i ich rodzinom. Wybrane zagadnienia*, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie, Kraków 2005, s. 6.

– Małopolskie Stowarzyszenie „Probacja”, świadczące doraźną pomoc bytową byłym skazanym oraz ich rodzinom, pośredniczące też w poszukiwaniu pracy dla opuszczających zakłady karne;

– Stowarzyszenie Penitencjarne „Patronat”, działające w Warszawie oraz licznych oddziałach terenowych, zapewniające pomoc duchową, materialną i prawną osobom pozbawionym wolności, opuszczającym placówki penitencjarne oraz ich rodzinom²⁷.

Wskazane powyżej organizacje to tylko niektóre spośród obecnie funkcjonujących. Niezależnie jednak od miejsca działania czy świadczonych form pomocy, wszystkie mają jeden cel – wesprzeć i ułatwić skazanym udany powrót do społeczeństwa i normalnego życia po odbyciu kary pozbawienia wolności. Zaprezentowane powyżej formy wsparcia procesu readaptacji okazują się niewystarczające, o czym świadczy między innymi wysoki poziom powrotności do przestępstwa²⁸, a po opuszczeniu zakładu karnego byli więźniowie zostają wielokrotnie pozostawieni sami sobie w warunkach niesprzyjającego klimatu społeczno-edukacyjnego. Konieczne jest zatem poszukiwanie sposobów optymalizowania udzielanej byłym skazanym pomocy, tak by w rzeczywisty sposób stanowiła dla nich ułatwienie w powrocie do życia w społeczeństwie. Jedną z takich form wydaje się działalność Ośrodka Readaptacji Społecznej „Mateusz” w Toruniu.

Jest taki dom – „Mateusz”

„Mateusz” to działający w Toruniu ośrodek tymczasowy dla byłych więźniów i osób po terapii uzależnień, prowadzony z powodzeniem od 2009 r. przez Stowarzyszenie Profilaktyki i Resocjalizacji „Mateusz”. Jego pomysłodawcą, założycielem i prezesem jest Waldemar Dąbrowski – były reprezentant Polski w hokeju i były alkoholik²⁹. Początkowo „Mateusz” miał być domem dla byłych sportowców, zmagających się z podobnymi problemami jak jego założyciel. Finalnie stał się jednak schronieniem i domem dla osób, które po odbyciu kary pozbawienia wolności nie mają dokąd wrócić. Jest dla nich swoistą „służą wolności”, etapem przejściowym między funk-

²⁷ *Formy pomocy dla osób opuszczających zakłady karne*, <<http://wup-krakow.pl/uslugi-rynk-pracy/poradnictwo-zawodowe/informacje-zawodowe-1/institucje-pomoc/Formy-pomocy-dla-osob-opuszczajacych-zakady-karne.pdf>> [dostęp: 15.12.2015].

²⁸ <<http://www.rp.pl/Prawo-karne/309229806-Prawo-karne-rosnie-liczba-recydywistow.html#ap-3>> [dostęp: 16.04.2017].

²⁹ L. Witkowski, *Memoriał w sprawie wspierania oddolnych inicjatyw społecznych w rewitalizacji systemowej polityki postpenitencjarnej RP*, „Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Edukacji” 2014, nr 9, s. 13.

cjonowaniem w warunkach izolacji a ponownym włączeniem w główny nurt życia społecznego. Przypadkowa nie jest również nazwa ośrodka – to swoisty pomnik dla syna drugiej żony Dąbrowskiego – głuchoniemego, niepełnosprawnego w stopniu znacznym chłopca. Chłopca, którym Dąbrowski przez wiele lat się opiekował i jak sam podkreśla, od którego wiele się nauczył³⁰. Pomimo roli, jaką odgrywa, początki funkcjonowania ośrodka nie były łatwe. Na budynek mieszkalny zaadaptowano stare magazyny kolejowe – bez części okien i drzwi, z kratami w oknach, bez ogrzewania i jakiegokolwiek wyposażenia. Za łóżka służyły wówczas płyty styropianu, natomiast za okrycie stare, zużyte ubrania. W miarę upływu czasu, dzięki determinacji Waldemara Dąbrowskiego i wsparciu sponsorów, udało się przeprowadzić remont budynku, wyposażyć go, a niedawno także dobudować dwie sypialnie³¹, dzięki czemu obecnie Dom jest w stanie pomieścić 15 mieszkańców jednocześnie.

„Mateusz” nie pełni jedynie funkcji tymczasowego schronienia dla osób opuszczających placówki penitencjarne, a w sposób praktyczny przygotowuje ich do życia w społeczeństwie. Dwa razy w tygodniu mieszkańcy spotykają się na tzw. społeczności (jeżeli istnieje taka potrzeba także części), Dąbrowski prowadzi z nimi również indywidualne rozmowy (jest w stanie do nich dotrzeć, ponieważ ma poniekąd podobne doświadczenia – sam zmagał się z uzależnieniem od alkoholu i potrafił się z nim uporać, także stanowi autentyczny przykład dla mieszkańców i potrafi ich zrozumieć jak nikt inny). Ponadto raz w tygodniu do ośrodka przyjeżdża terapeuta, a w razie potrzeby możliwa jest również konsultacja psychiatryczna. Jednocześnie „Mateusz” zapewnia mieszkańcom wsparcie prawne w rozwiązywaniu ich problemów oraz pomaga w znalezieniu pracy (Waldek Dąbrowski stara się znaleźć odpowiednie zatrudnienie u znajomych, tak by mogli zdobyć środki na spłatę zadłużeń czy zaległości, jakie na nich ciążyą). Dzięki pobytowi w ośrodku mają okazję rozwinąć zainteresowania, zobaczyć alternatywny sposób funkcjonowania (Prezes uczy ich jeździć na łyżwach, grać w hokeja, zabiera na basen, do kina czy na widowiska kulturalne, organizuje też spotkania ze sportowcami, aktorami, parlamentarzystami czy studentami z różnych uczelni). Cechą charakterystyczną „Mateusza” jest pełna życzliwość, rodzinna atmosfera (wielokrotnie zupełnie odmienna od tej, którą mieszkańcy pamiętają z domu rodzinnego), w której nikt nikogo nie ocenia – wręcz przeciwnie – mieszkańcy wspólnie zajmują się domem i starają się wzajemnie sobie pomagać. Nowi mieszkańcy poznają reguły, jakie panują w ośrodku: „Nie bój się prosić o pomoc”, „Masz problem – mówisz o nim” czy „Każdy jest tak samo ważny jak Ty”³². Oprócz

³⁰ E. Wójciak, *Służa wolności Waldka Dąbrowskiego*, „Gazeta”, 24–30 marca 2017, s. 19.

³¹ M. Sodoirska, *Daje im skrzydła i uczy latać*, „Forum Penitencjarne” 2017, nr 3, s. 32.

³² <<http://www.nowosci.com.pl/torun/a/waldemar-dabrowski-od-5-lat-prowadzi-osrodek-mateusz,10864090/>> [dostęp: 12.04.2017].

tego muszą zaakceptować regulamin „Mateusza”, który zabrania spożywania alkoholu, zażywania narkotyków, stosowania agresji czy używania wulgaryzmów. Podopiecznych uczy się natomiast mówienia „dzień dobry” i „dziękuję”, zgodnie z założeniem, że kontrola języka stanowi pierwszy krok do odzyskania kontroli nad własnym życiem³³.

Przez blisko osiem lat działalności „Mateusza” przez jego mury „przeszło” ponad 120 osób i u żadnej nie zaobserwowano zachowań recydywy (zaledwie kilka osób wydalono za naruszenie reguł). Wszyscy usamodzielnili się – znaleźli pracę, część kontynuuje naukę, mają partnerki, a niektórzy założyli rodziny i mają własne dzieci. W miarę możliwości starają się utrzymywać kontakt z ośrodkiem – dzwonią, przysyłają kartki na święta, przyjeżdżają z wizytą, dziękują za okazane wsparcie.

Oprócz prowadzenia „Mateusza” Waldemar Dąbrowski organizuje w zakładach karnych spotkania informacyjno-przygotowawcze dla potencjalnych mieszkańców. Tworzy też drugiego „Mateusza” w Grudziądzu – tym razem będzie to dom dla kobiet powracających do społeczeństwa po odbyciu kary pozbawienia wolności. Dom znajduje się na etapie ostatnich prac wykończeniowych, ale jego przyszłe mieszkanki już go widziały. Dąbrowski zabiera je na przepustki, w czasie których mają okazję zobaczyć dom w Grudziądzu, ale także ośrodek w Toruniu, stara się im pokazać, jak może wyglądać ich życie po opuszczeniu zakładu karnego. Daje nadzieję, że będą miały dokąd pójść i wiarę w to, że jest ktoś, kogo interesują ich problemy i kto chce im pomóc³⁴.

Życie w „Mateuszu” – historia pana Marka³⁵

Pan Marek po raz pierwszy trafił do zakładu karnego po skończeniu 18. roku życia. Jak wspomina, nie mógł się doczekać osiągnięcia pełnoletniości i taki to zrobił sobie prezent urodzinowy. Pierwszy wyrok (2 lata pozbawienia wolności) dostał za rozbój (nie był to z resztą jego pierwszy konflikt z prawem – wcześniej przebywał w zakładzie poprawczym). W czasie odbywania kary zmarła jego matka – po raz ostatni spotkał ją podczas odwiedzin w zakładzie. W zakładzie postanowił sobie, że po opuszczeniu więzienia „będzie normalny” – przestanie pić i ułoży sobie życie. Założenia zweryfikowała rzeczywistość. Po wyjściu na wolność wrócił do picia – jak mówi „żyłem w przekonaniu, że muszę sobie odbić okres pobytu w więzieniu”. W tym czasie poznał kobietę, z którą stworzył stały związek i która urodziła mu córkę.

³³ M. Sodoirska, *Daje im skrzydła*, s. 33.

³⁴ <<https://www.facebook.com/O%C5%9Brodek-Readaptacyjny-Mateusz-w-Toruniu-1377057449214091/>> [dostęp: 17.04.2017].

³⁵ Imię zostało zmienione na potrzeby niniejszego artykułu.

Po krótkim okresie wyciszenia powrócił do picia, a następnie do popełniania przestępstw (za pierwsze otrzymał karę w zawieszeniu, po drugim rozboju odwieszono mu poprzednią karę i ponownie trafił do więzienia). W tym czasie rozpadł się jego związek – była partnerka również uzależniła się od alkoholu, co spowodowało, że córka trafiła do rodziny zastępczej (obecnie pan Marek utrzymuje z nią kontakt głównie telefoniczny. Wie, gdzie mieszka dziewczynka i kiedy jest w rodzinnej miejscowości, obserwuje ją z boku, jednak nie próbuje nawiązać bliższych relacji. Cieszy się, że córka ma ułożone życie i nie chce jej go niszczyć, wprowadzać niepotrzebnego chaosu). Po odbyciu drugiego wyroku pan Marek zamieszkał z babcią. Babcia, która była po dwóch wylewach krwi do mózgu, nauczyła go gotować (dziś tę umiejętność wykorzystuje w ośrodku), niestety także zmarła. Po tym wydarzeniu pan Marek „popłynął zupełnie” – pił codziennie, praktycznie nie trzeźwiał. Z czasem zaczął wyprzedawać przedmioty z mieszkania, zadłużył lokal. Kiedy uświadomił sobie sytuację, w jakiej się znalazł, podjął próbę ustabilizowania swojego życia. Wynajął mieszkanie kuzynowi, sam wyjechał do pracy do Warszawy. Po powrocie do rodzinnej miejscowości okazało się, że kuzyn nie płacił rachunków, na skutek czego panu Markowi groziła eksmisja. Udało mu się zamienić mieszkanie na mniejsze, od nowych właścicieli otrzymał nawet dopłatę. Dodatkowe pieniądze spowodowały, że historia się powtórzyła – po raz kolejny sięgnął po alkohol (pił codziennie, z nowego mieszkania zrobił „pijacką melinę”), popełnił przestępstwo, trafił do więzienia. W kwietniu 2014 r. opuścił zakład karny. Za pieniądze na bilet powrotny do domu, jakie otrzymał z Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej, kupił butelkę wódki (do domu pojechał bez biletu, licząc na szczęście i brak kontroli podczas podróży). Otrzymał też pomoc od kuratora (dwa bony żywnościowe) i od pomocy społecznej (200 zł i bon żywnościowy). Wrócił do mieszkania – nie był w stanie odnaleźć się w nowej rzeczywistości, czuł się samotny, odnowił więc kontakty ze starymi znajomymi. Pili codziennie przez kilka miesięcy, nie pamięta nawet, jak spędzili wakacje. W efekcie trafił na leczenie do szpitala psychiatrycznego. Historia powtórzyła się jeszcze dwa razy – w czasie ostatniego pobytu w szpitalu interweniowała siostra, z którą nie miał kontaktu od 15 lat. To ona skontaktowała się z Waldemarem Dąbrowskim, załatwiła bratu miejsce w ośrodku i przywiozła go po skończonym leczeniu. Kiedyś Pan Marek nie chciał się z nią spotykać, bo było mu wstyd z powodu tego, co ze sobą zrobił, nie umiał jej spojrzeć w oczy. Dzisiaj mają stały kontakt, wspólnie spędzili także ostatnie święta. Początki pobytu w „Mateuszu” były dla niego trudne – potrzebował kilku tygodni, żeby przyzwyczaić się do panujących tu reguł. Rozpoczynanie dnia od „dzień dobry”, krótkiej rozmowy, dzielenie się obowiązkami były dla niego nowością. W ośrodku wszyscy wspólnie dbają o porządek – kiedyś nie przywiązywał do niego większej uwagi, sprzątał kie-

dy musiał. Codziennością było stosowanie przekleństw, wyzwisk – dzisiaj jak wszyscy dba o kulturę wypowiedzi, sposób zwracania się do innych. Dziś nie pracuje, dlatego zajmuje się domem. Cieszy się, kiedy chłopaki wracają z pracy i chwałą obiad, który przygotował. Jest mu miło, kiedy wraca do rodzinnej miejscowości, a dawni znajomi albo nie poznają go, albo są pod wrażeniem sposobu, w jaki się zmienił. Na razie Pan Marek nie ma jeszcze planów na przyszłość. Twierdzi, że nie lubi planować, bo w przeszłości żadnych planów nie udało mu się zrealizować. Cieszy się, że trafił do ośrodka. Pobyt w „Mateuszu” dał mu nadzieję, że tym razem mu się uda. Uważa też, że takich miejsc potrzeba znacznie więcej. Z doświadczenia wie, że nawet jeżeli chce się coś zmienić, bez wsparcia i pomocy trudno to osiągnąć.

Życie po „Mateuszu” – historia pana Jarka³⁶

Pan Jarek po odbyciu kary trzech lat pozbawienia wolności wrócił do rodzinnej miejscowości. Powrót na wolność okazał się dla niego trudnym doświadczeniem. Nie mógł znaleźć pracy, coraz więcej czasu spędzał z dawnymi znajomymi i tym samym coraz częściej sięgał po alkohol. Nagminne powroty do domu pod wpływem alkoholu były przyczyną kłótni z żoną oraz pogorszenia relacji z córką. Przedłużająca się sytuacja i postępujące uzależnienie od alkoholu doprowadziło do rozpadu rodziny – żona wniosła pozew o rozwód, córka zerwała z nim wszelkie relacje. Niedługo potem Pan Jarek trafił na terapię uzależnień, która nie przyniosła efektu – po jej zakończeniu natychmiast powrócił do picia w towarzystwie starych znajomych. Po roku trafił na kolejną terapię. Tym razem postanowił sobie, że zmieni swoje życie. Pomogła mu praca z indywidualnym terapeutą – Sławkiem. To jemu zwierzył się ze swoich obaw związanych z opuszczeniem ośrodka (był samotny, nie miał dokąd wracać, wiedział, że jeżeli wróci do rodzinnej miejscowości, to jego abstynencja nie potrwa długo i szybko odnowi znajomości z kolegami „od butelki”) i to dzięki niemu trafił do „Mateusza”. Początki nie były łatwe, trudno było mu się odnaleźć w nowym otoczeniu. Nie był przyzwyczajony do życia w grupie ludzi, których łączą podobne doświadczenia życiowe i którzy się wzajemnie wspierają. W „Mateuszu” nauczył się współpracować z innymi i dzielić się z nimi posiadanymi rzeczami. Inny był też sposób wypowiedzi, pojawiła się dbałość o kulturę języka – zamiast przekleństw i obelg uczył się mówić „dzień dobry”, „dziękuję”, „proszę”. Odnalezienie w nowej rzeczywistości było też o tyle trudne, że ciężko było mu „usiedzieć w miejscu” – chciał natychmiast przeorganizować całe swoje życie. Prezes nauczył go spokoju

³⁶ Imię zostało zmienione na potrzeby niniejszego artykułu.

i cierpliwości, pokazał, że na wszystko w życiu przychodzi czas i czasami nie warto się spieszyć. Pomógł mu też znaleźć pracę, dzięki której zaczął spłacać ciężące na nim zadłużenia alimentacyjne. Pan Jarek spędził w „Mateuszu” dwa lata – tyle potrzebował, by – jak mówi – „stać na betonowych nogach” (zwrotu tego używa często Waldemar Dąbrowski podczas społeczności. W ten sposób pokazuje mieszkańcom, że mogą zostać w domu tak długo, jak tego potrzebują, a kiedy zdecydują się na usamodzielnienie, muszą być pewni swojej decyzji, przekonani o tym, że mają wystarczająco siły, by poradzić sobie samodzielnie). Po opuszczeniu ośrodka Pan Jarek związał się z kobietą, zamieszkali wspólnie. Związek nie przetrwał, a rozstanie nastąpiło w nieprzyjemnych okolicznościach. Pierwszą myślą, jaka się wtedy pojawiła, było: „muszę się napić”, ale chwilę później nastąpiła refleksja – zamiast iść do monopolowego, Pan Jarek zadzwonił do córki (odnowił z nią relacje w czasie pobytu w „Mateuszu”) i poprosił o pomoc. Przetrwiał trudne chwile i dziś radzi sobie samodzielnie – pracuje, spłaca ostatnią część zadłużenia, jest w stałym kontakcie z córką i jej rodziną. Bardzo dobrze wspomina pobyt w „Mateuszu”, utrzymuje stały kontakt z Prezesem i nowymi mieszkańcami. Dwa lata spędzone w ośrodku dały mu siłę do tego, by samodzielnie radzić sobie z problemami i nie poddawać się. Ma też świadomość, że gdyby mu się nie udało, zawsze może tam wrócić (Dąbrowski powtarza to wszystkim odchodzącym mieszkańcom). Pan Jarek otwarcie mówi też o tym, że takich miejsc, Domów potrzeba jest znacznie więcej, stanowią one bowiem bezpieczny etap przejściowy pomiędzy życiem „pod parasolem” (czy to w więzieniu, czy też w ośrodku leczenia uzależnień) a samodzielnym funkcjonowaniem w społeczeństwie.

Podsumowanie

Readaptacja społeczna to proces niezwykle złożony, zależny od wielu różnorodnych czynników. Szczególnie widoczne jest to w przypadku byłych więźniów, którzy dążąc do nawiązania ponownych relacji ze społeczeństwem, po opuszczeniu zakładu karnego muszą zmierzyć się z całą gamą różnorodnych problemów. Wśród problemów tych wskazać należy między innymi: zerwanie kontaktów z rodziną, brak miejsca zamieszkania, brak pracy itp. Konieczne staje się zatem udzielenie im wsparcia i pomocy, które będą zwiększać szansę na sukces readaptacyjny. Dotychczas wypracowane modele pomocy dla byłych więźniów okazują się niewystarczające i częstokroć nieadekwatne do potrzeb, co wymusza konieczność poszukiwania nowych rozwiązań. Ciekawym pomysłem wydaje się działalność Ośrodka „Mateusz” z Torunia. Jak pokazują przywołane powyżej historie, zaledwie dwóch jego

mieszkańców – byłego i obecnego – tego typu miejsca stają się etapem przejściowym, przygotowującym do ponownego życia w społeczności i dobrym punktem wyjścia do usamodzielnienia się w niej. Pobyt w „Mateuszu” daje mieszkańcom czas niezbędny do tego, by podjąć decyzję, co dalej ze sobą zrobić. Pozwala podjąć próbę naprawy relacji rodzinnych oraz znalezienia pracy. Daje poczucie bezpieczeństwa i przynależności, jest źródłem wsparcia w radzeniu sobie z różnorodnymi problemami. Przede wszystkim jednak „Mateusz” daje mieszkańcom nadzieję, że ich życie może się zmienić i motywuje do podejmowania działań niezbędnych dla osiągnięcia tychże zmian.

Zważywszy na wielość korzyści wnikających z działalności Domu „Mateusz”, potrzebne i w pełni uzasadnione wydaje się rozwijanie tego modelowego rozwiązania i tworzenie całej sieci podobnych ośrodków. Mateusz stanowi pewnego rodzaju wzór, ale jednocześnie jest kroplą w morzu potrzeb – kroplą, która może jednak uczynić wielką różnicę, a o tę różnicę zdaje się chodzić.

Literatura

- Ambrozik W., *Od karności i tortur do uwolnionej socjalizacji. O genezie i rozwoju systemu profilaktyki i resocjalizacji*, „Studia Edukacyjne” 2013, nr 24
- Ambrozik W., *Readaptacja społeczna i reorganizacja środowisk lokalnych jako warunek skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych*, [w:] *Resocjalizacja*, red. B. Urban, J.M. Stanik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, t. 2
- Drabik L., Sobol E., *Słownik języka polskiego*, Warszawa 2013
- Fidelus A., *Integracja społeczna podstawą procesu readaptacji byłych przestępców*, „Probacja” 2009, nr 2
- Fitowska K., Nyk-Bednarczyk B., *Rola pomocy postpenitencjarnej w polityce społecznej, czyli dlaczego powinniśmy intensyfikować działania w tym zakresie? Kompetencje poszczególnych instytucji pomocowych*, [w:] *Pomoc osobom opuszczającym zakłady karne i ich rodzinom. Wybrane zagadnienia*, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie, Kraków 2005
- Kieszkowska A., *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2012
- Kieszkowska A., *Problemy readaptacyjne osób opuszczających placówki resocjalizacyjne*, „Probacja” 2009, nr 2
- Konopczyński M., *Twórcza resocjalizacja: zarys koncepcji rozwijania potencjałów*, „Resocjalizacja Polska” 2014, nr 7
- Linowski K., *Wsparcie społeczne a warunkowe przedterminowe zwolnienie*, [w:] *Współczesne oblicze resocjalizacji penitencjarnej*, red. S. Bębas, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Handlowej w Radomiu, Radom 2010
- Machel H., *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2003

- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 3 stycznia 2012 r. w sprawie Funduszu Pomocy Osobom Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej, Dz.U. z 2012 r., poz. 49
- Skafiriak B., *Kobiety w warunkach izolacji więziennej a ich readaptacja do życia na wolności*, [w:] *Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych*, red. B. Skafiriak, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007
- Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wydawnictwo Wilga, Warszawa 1996
- Sodoirska M., *Daje im skrzydła i uczy latać*, „Forum Penitencjarne” 2017, nr 3
- Stępiak P., *Pomoc społeczna i pomoc postpenitencjarna jako wsparcie społecznej readaptacji skazanych. Pojęcie, geneza i rozwój*, [w:] *Resocjalizacja*, t. 2, red. B. Urban, J.M. Stanik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008
- Szymanowska A., *Czynniki sprzyjające i utrudniające readaptacje społeczną recydywistów*, [w:] *Wykonywanie kary pozbawienia w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, red. H. Machel, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006
- Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy, Dz.U. z 1997 r., nr 90, poz. 557 ze zm.
- Witkowski L., *Memoriał w sprawie wspierania oddolnych inicjatyw społecznych w rewitalizacji systemowej polityki postpenitencjarnej RP*, „Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Edukacji” 2014, nr 9
- Wosińska W., *Psychologia życia społecznego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004
- Wójciak E., *Śluzka wolności Waldka Dąbrowskiego*, „Gazeta”, 24–30 marca 2017
- Żywucka-Kozłowska E., *Naznaczeni, odtrąceni, wykluczeni... Kilka uwag o społecznej sytuacji osób opuszczających zakłady karne*, [w:] *Meandry wykluczenia społecznego*, red. J. Nowak, Wydawnictwo Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Warszawa 2008

Netografia

- Formy pomocy dla osób opuszczających zakłady karne*, <<http://wup-krakow.pl/uslugi-rynku-pracy/poradnictwo-zawodowe/informacje-zawodowe-1/instytucje-pomoc/Formy-pomocydlaosbopuszczajacychzakadykarne.pdf>>
- <<http://www.nowosci.com.pl/torun/a/waldemar-dabrowski-od-5-lat-prowadzi-osrodek-mateusz,10864090/>>
- <<http://www.rp.pl/Prawo-karne/309229806-Prawo-karne-rosnie-liczba-recydywistow.html#ap-3>>
- <<https://www.facebook.com/O%C5%9Brodka-Readaptacyjny-Mateusz-w-Toruniu-1377057449214091/>>